

# Wiadomości Jarosławskie

Organ Koła Jarosławskiego Związku Naprawy Rzeczypospolitej

CZASOPISMO TYGODNIOWE.

Rok I.

Jarosław, 13 września 1928.

Nr. 32.

Adres Redakcji i Administracji: Aleksander Strauss  
Jarosław, Skrytka poczt. 26.

Lokal Redakcji i Administracji: JAROSŁAW,  
ulica Słowackiego 7. I. p. Godz. urz. od 6-ej do 8-ej wieczór.

Ogłoszenia według umowy.

Prenumerata miesięczna 1 Zł.

**Podstawą siły Państwa są świadome swych obowiązków i praw obywatelskich masy ludowe. Kulturalne, gospodarcze i polityczne interesy tych mas winny stanowić przedmiot stałej pieczy władzy państwowej.**

(Wyjątek z deklaracji programowej Rady Naczelnej Związku Naprawy Rzeczypospolitej.)

**OBYWATELE! WSTĘPUJcie w szeregi Związku Naprawy Rzeczypospolitej!!**

## Rola endecji w sejmie i społeczeństwie.

Jest odłam w naszym społeczeństwie, o ultranarodowym zabarwieniu, zgodny w nienawiści do wszystkiego, co ma jakkolwiek styczność z Marszałkiem Piłsudskim. Dziś przerzedzony znacznie — ale kiedyś w państwach zaborczych odegrał wybitną rolę historyczną, bo pielęgnował ducha narodowego wśród wrogich wpływów rządów zaborczych, był ostoją patriotycznej myśli — było to jednak tak dawno!

Wybuch wielkiej wojny obudził z letargu niewoli ujarzmione ludy — nowe, szczytne myśli polityczne opanowały masy i wówczas ów odłam załamał się poraż pierwszy. Paraliżując samodzielny ruch legionowy, rozpoczął zewnątrz i wewnątrz kraju fałszywą grę dyplomatyczną; uzurpując sobie monopol patriotyzmu i wierząc w swą nieomyślność począł kroczyć po drodze nierealnego panslawizmu w ramiona carskiej Rosji. A gdy runęły trony wiekowe, gdy rozsyłała się Austrija, stosująca błędną, bo skrajnie nacjonalistyczną politykę wobec swoich ludów i gdy zmartwychpowstała Polska, znowu propagował ten odłam społeczeństwa niezdrowy szowinizm. I ujął ster rządów i sięgał wpływami wszędzie i obsadził ważniejsze placówki w całym państwie „swoimi“ i ramię w ramię z „Piastami“ kultywował sejmowładztwo i złe obyczaje. I gdy wyczerpała się cierpliwość Budowniczego Polski i przebrała się miara nieprawości owego odłamu, nastąpił majowy czyn.

Wtedy to załamał się ów obóz narodowy po raz drugi i zdecydował o swej historycznej roli.

I gdy niebawem stanął naród do urny wyborczej, a obóz narodowy, mimo wysiłków ludzkich i posługiwania się parawanem katolicyzmu, znikomą zdobył ilość mandatów do III. sejmiku, wówczas załamał się po raz trzeci i ostateczny.

W sejmie obecnym robi ten obóz wrażenie

straceniów, którzy na sztandarze swoim napisali: „Morituri“ są organem, szczytkowym, bez entuzjazmu i nadziei lepszego jutra. Rzekomo bronią praw sejmu, strzegą demokratyzmu, walczą z każdym odruchem absolutyzmu a w rzeczywistości propagują najgorszy autokratyzm partyjny. Odłam ten, rozgromiony, niezdolny dziś do żadnej samodzielnej gry politycznej — przegrał bój o prymat. Ani wielki obóz koncentracji sił narodowych ani sztyld katolicki nie przyniósł mu wielkiego szczęścia. A wielki prorok Dmowski wycofał dawne armaty sejmowładztwa i wprowadził nową broń, zgodną z B.B.W.R.: rewizję Konstytucji.

Wybrano broń przeciwnika jako tryk dyplomatyczny, bo tak nakazywała taktyka — stosunku jednak nie zmieniono i żaden z nich nie poszedł do Kanossy; w duszy zaś żaden z nich nie wyzył się snów o władzy i o realizacji zwycięskiego nacjonalizmu.

A w społeczeństwie?...

Według recepty „proroka Romana“ winni wszyscy „wzmocnić moralną i fizyczną organizację i postawić dobro narodu jako całości ponad inne interesa“.

Istnieją więc szczytne hasła, znane dobrze w obozie Marszałka Piłsudskiego tylko trudniejsza sprawa z realizacją tych haseł, zwłaszcza, gdy o moralności obywatelskiej, bezinteresowności i o dobru Narodu całego mówią ci, którzy podkopali moralność, znali tylko własny interes i dobro partyjne zwali dobrem narodu.

W całym obozie zarysowują się odcienia grup o wyższej lub niższej gorączce nacjonalistycznej. Odblask tych stosunków spotkać możemy w miniaturze również w naszym mieście.

Tonu nadaje obóz tradycyjny a więc starsza generacja pragnąca wytrwać usque ad finem przy swoim sztandarze. Trzyma ich jakaś ambicja starszylachecka. Bronią „okopów“ św Trójcy

z rezygnacją, bo w tych zasadach wyrosli, lecz wiara w nich dawno zamarła. To pozostałość muzealna dawnych porywów idealizmu!

Poza tem plewy, i tandeta patriotyczna. A więc owi liczni krzykacze i mowcy patriotyczni, gotowi zawsze do obrony zagrożonych pozycji. A przy nich owi liczni, „formalnie“ przynależni jeszcze do obozu, chwiejni karierowicze, związani z partją „wkładką miesięczną“ lub korzyściami materialnymi. Wreszcie gromadka zgrupowana koło „Głosu“, poniewierająca dla braku programu politycznego lub społecznego — na wszystkie strony bezkarnie w sposób bezczelny każdego, który nie podporządkuje się jego woli, a zwłaszcza, który ma styczność z obozem Marszałka.

Oto ich główna rola polityczna.

Dzisiaj, gdy nieubłagana historia zamyka rozdział ich politycznej działalności, musi napiętnować ten odłam społeczeństwa jako przeżytek lub raczej jako organizm, tknięty śmiertelną chorobą.

Na nic wszelkie wysiłki uzdrowienia, gdzie trąd wżarł się w duszę — odosobnieni od reszty społeczeństwa kroczą drogą cmentarną na spoczynek wieczny. Nie poradzi tu sanacja, gdy brak warunków życia — zostawmy ich własnemu losowi...

### Baczność!

Przypominamy, że posiedzenia Związku kobiet N. R. odbywają się znowu stale we wtorki od 6-7 w sali Z. N. R. w Radzie powiatowej na II. p.

**Wstępować do L. O. P. P**

**NAJMILSZY PODAREK IMIENINOWY**  
**ZNAKOMITE PATEFONY ADAMA KLIMKIEWICZA PO 160 ZŁOTYCH**  
 do nabycia w **DROGUERJI FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO**  
 jakoteż najnowsze i najpiękniejsze nagrania płyt jazzbandowych.

## Znaczenie organizacji szkoły dla państwa.

Leibnitz, filozof niemiecki z epoki światłego absolutyzmu, w uznaniu wielkiego znaczenia, jakie ma wychowanie dla społeczeństwa, rzekł pewnego razu: "Dajcie mi wychowanie a przekształcę Europę w przeciągu jednego wieku". W powiedzeniu tem jest wiele prawdy i my wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę dzisiaj, że wychowanie publiczne i szeroko pojęte nauczanie szkolne w formie przymusu szkolnego i dostępu wszystkich obywateli do szkół różnego typu i stopnia było jednym z czynników demokratyzowania się społeczeństwa nowoczesnego.

Faktem stwierdzonym wielokrotnie jest, że wychowanie publiczne zmienia oblicze świata, zmienia psychikę społeczeństwa. Widzimy jak reforma szkolna Konarskiego zmieniła psychikę narodową polską i dała podwalinę trwałą pod wielką pedagogiczną budowlę Komisji Edukacji Narodowej i w konsekwencji była kamieniem węgielnym pod gmach narodowy Konstytucji majowej. Niemniej jaskrawym przykładem jest Japonia, która w przeciągu jednego pokolenia upodobniła się do zachodniej a więc europejskiej kultury, zarzuciła długowiekową tradycję i stała się krajem zupełnie nowożytnie zorganizowanym.

Mądra szkoła rozumie życie, odgaduje potrzeby społeczeństwa, wnika w ducha narodowego i jako element twórczy kieruje narodem i państwem.

Wyczuły to wszystkie państwa europejskie strudzoną kilkuletnią pozą wojenną i przystąpiły do przebudowy swego szkolnictwa, aby dostosować życie narodu do zmienionych warunków, potrzeb i stosunków wzajemnych.

Renesans narodowy i zmartwychpowstanie z ruin rozpadłych w gruzy państw europejskich miały swoją genezę w nowoczesnym wychowaniu.

Zmienione warunki życia i zarobkowania, duch organizacyjny, ruch spółdzielczy, wielki przemysł i skomplikowane życie ekonomiczne współczesnej, doby wymagają uzdolnionych do nowych warunków całych warstw.

Szkoła zaś ma do tego zmienionego życia przygotować najwydatniej, w najkrótszym czasie. Stąd słyszymy nowoczesne hasła: Zbliżyć szkołę do życia! — uprzystępnić ją dla wszystkich i stworzyć jednolitą organizację szkolną!

Zgodnie z tem założeniem znika szkoła uprzywilejowana, stanowa — metody pracy szkolnej i programy zbliżają ją do potrzeb życia a wzajemny stosunek typów szkół i stopni zdąża do jednolitej szkoły.

W Anglii tradycja i klasowość wytworzyły szkolnictwo stanowe prywatne i dopiero reforma szkolna z r. 1918 uczyniła wyłom od tej zasady.

Francja miała swoje stanowe licea obok szkół elementarnych i zawodowych i tu wyczuwa się pewne demokratyzowanie się szkoły średniej.

W Niemczech ust. z r. 1919 zmierza do wytopienia dawnej stanowości w szkolnictwie średnim i uprzystępnienia szkoły wszystkim warstwom.

W Polsce ruch w kierunku zmodyfikowania wychowania publicznego, aktywny niemal od chwili uzyskania politycznego bytu, dotąd nie znalazł odpowiedniej formy.

Nasza szkoła, odziedziczona po zaborcach, wymaga innego ducha — musi się dostosować do rzeczywistych potrzeb ekonomicznych i politycznych — musi mieć ideę przewodnią, ideę służenia własnej państwowości.

Plany i projekty powoli przybierają realne kształty — również ostatni projekt „Ustawy o ustroju szkolnictwa” byłego ministra Dra Dobruckiego z r. 1927 nie zyskał wśród fachowców pochlebnej oceny ani aprobaty całego społeczeństwa. Teraz zaś prasa wspomina, że obecny Minister O. P. i W. R. Dr. Świtalski, zainteresowany szkolnictwem angielskim, może zechce pchnąć wychowanie publiczne na nowe tory i wobec tego projekt ustawy szkolnej z r. 1927 staje przed nowym znakiem zapytania.

Jeśli jednak trudno wyjść ze sfery planów możemy stąd wyciągnąć konkluzję, że owe wahania w stworzeniu organizacji szkoły świadczą o tem, jak doniosłe jest jej znaczenie i ile wysiłków potrzeba, aby dać szkole ustrój dostosowany do potrzeb narodu i państwa.

I. A.

## O kolonjach letnich dla dzieci polskich z zagranicy w Jarosławiu.

Troska o duszę i zdrowie dziecka — to troska przyszłego obywatela. A dusz dzieci polskich tak wiele rozsiąanych po całym świecie. Pozbawione opieki ze strony macierzy wynarodowiłyby się, ulegając wpływowi obcych państwowości. Towarzystwo Obrony Kresów Za-

chodnich walczy o duszę i zdrowie dzieci polskich na kresach i wpływy swe rozszerza poza granice państwa, tam gdzie żywił polski hytuje.

W roku bieżącym urządziło kolonje letnie dla dzieci rodaków naszych z zagranicy. Poparło

Knotz.

## W bolszewickim raju.

Wspomnienie.

(ciąg dalszy)

Ze łzami w oczach rzucił mi się na szyję... Wśród łkania ledwo zdołał wykrztusić:

— Bądź zdrow przyjacielu, nie zobaczę już wolnej Polski, nie uścisknę rodziców!...

A potem, gdy go wszyscy żegnali, zmęźniał, lecz mówić już nie mógł i tylko rękę wyciągnął i skinął.

Odszedł od nas wraz z innymi skazańcami, otoczony czernią bolszewicką... Odszedł w ciemną noc mārcową na wieki!...

\* \* \*

Cisza zapanowała na sali. Nikt nie spał, ale też i nikt nie wyrzekł ni słowa. Ja zdrętwiałem. Bolesne uczucia szarpały me serce. Za czasów mego pobytu odeszło w ten sposób wielu i nikt nie wrócił, wszyscy przepadli bez wieści, zagrzebani w nieznannej mogile...

I dziś to samo! Odeszli... jeszcze słycać chrzęst kroków po zamrażonym śniegu, jeszcze słycać przytłumiony rozgwar konwojujących, jeszcze doleciał wykrzyknik rosyjskiego przekleństwa i wszystko ucichło... Tylko pozostał ciężar okropny na sercu i ból!...

Nie wiem dlaczego dziś właśnie więcej niż kiedy, dziś właśnie gdy brakło jego, taki straszny żal i wątpienie ogarnęły mą duszę; w głowie zawirowało, myśli się skłębily...

Prowadzą go na rozstrzelanie — gdzieś za miasto pewnie — postawią pod drzewem. Salwa!... Brrr!... Pada na śnieg... krew... młoda, gorąca, polska krew!... Skonał!... i jeszcze jedna ofiara na ołtarzu Ojczyzny...

Coś strasznie ścisnęło mię za gardło, lzy ciurkiem polały się po policzkach.

— Wieczne odpoczywanie racz mi dać Panie... — wyszeptalem.

Na sali przerywały ciszę ciężkie westchnienia: „Gospodi pomiluj!”

Konferencja pokojowa kończy swe prace — myślałem Dziś, jutro, bolszewicy podpiszą pokój z Polską. W przededniu zawarcia pokoju rozstrzelują Polaków i to po podpisaniu preliminarza, który wyraźnie im zabrania nawet sądów nad poddanyimi polskimi. — Nie, nie odważą się — pocieszałem sam siebie. Pewnie poprowadzili go gdzieś do drugiego więzienia, a może puścili na wolność?!... Sam mówił mi nieraz, że ma nadzieję... Pewnie już wolny, czeka na powrót do kraju...

Wątek takich i tem podobnych myśli przerwał zgrzyt klucza, skrypięcie drzwi i basowy głos klucznika:

— „Padnij na kolana!”

Zerwaliśmy się wszyscy. Było jeszcze zupełnie ciemno. Więźniowie snuli się jak mary po prawie nieprzespanej nocy i niewesołych wrażeniach. Obeszło się dziś bez zwykłych rozmów i gwaru.

Obmyłem się śniegiem, wypilem trochę gorącej wody, otuliłem się płaszczem i czekałem pod główną bramą. Przy bramie dzielono więźniów na partje i pędzono na roboty. Zwykła to rzecz. Już rok prawie co rana to samo. Dzień w dzień przy najcięższej, a czasami i najwstrętniejszej pracy rok przeszedł. Wczoraj, gdy on był jeszcze ze mną, starałem się wybrać dla nas o ile to było tylko możliwym taką partję, która szła na znośniejsze roboty, t. j. tam gdzie dawano lepszą strawę na obiad.

Przez rok nabyłem pewnej praktyki w tym względzie, więc często mi się to udawało.

Dziś stałem obojętny tak długo, aż, trącony przez jednego z posiepaków, znalazłem się wśród grupy więźniów, która stała na uboczu. Byli tam sami Rosjanie.

— „Stanowią po czotyry!” — Padł rozkaz „starszego”.

Ustawiliśmy się w czwórki i otoczeni „konwojem” poszli ku miastu.

Szarzało!... Miasto otulone w półmrok wyglądało jak zamarte. Szliśmy długimi, szerokimi ulicami ospale i w milczeniu.

— „Kuda nas wiodiesz?” — Zapytał po dłu-

Płaszczki gabardynowe, Próżniki angielskie, Ubrania marynarkowe, Ubrania sportowe, Ubrania ze surowego jedwabiu. Marynarki bruk-selinowe po CENACH KONKURENCYJNYCH poleca firma

**HEILMANN KOHN & SYNOWIE**

obecnie **LEON BRANDES, Jarosław, Grunwaldzka 14.**

UDZIELA SIĘ KREDYTU NA DOGODNYCH WARUNKACH.

te akcje państwo, poparły samorządy i ofiarość prywatna. Przybyły całe transporty dzieciarni nieraz zbiedzonej z powodu ciężkich warunków bytowania, a przede wszystkim zaciekawionej i nasyciły swe młode oczęta widokiem Polski w wyścigu pracy po 10-ciu bezmała latach własnej państwowości coraz pewniej stąpającej ku wielkiemu Jutru.

A teraz garść szczegółów. Wydział powiatowy w Jarosławiu ulokował w roku bieżącym na kolonjach letnich 24 dzieci polskich z zagranicy, a w szczególności 14-tu chłopców w klasztorze O.O. Dominikanów w Jarosławiu (pomiędzy nimi 10-ciu chłopców z Rumunii i 4 z Lipska) i 10 dziewcząt w klasztorze S. S. Niepokalanek. Ponadto Ordynacja Ks. Czartoryskich w Sieniawie przyjęła na kolonje 8 dziewcząt.

Wszystkie dzieci w wieku do lat 15-tu — przebywały na kolonji w czasie od 15 lipca do 16 sierpnia b.r. — a koszt utrzymania dzieci wraz z wydatkami ubocznymi — jak z dowozem autobusem do kolei i z kolei w Jarosławiu. — dowozem wypożyczonych łóżek i pościeli z wojskowości — wynagrodzeniem dozoru etc. etc. i subwencją w kwocie 100 zł. dla Tow. Obrony Kresów Zach. wyniósł kwotę 1.233 zł. 56 gr.

Wydział powiatowy w Jarosławiu dał dowód niezwykle obywatelskiego potraktowania tej tak bardzo ważnej sprawy, po arł wybitnie swą lokalną akcją interes ogólnopolski — jakim jest niewątpliwie podtrzymywanie ducha polskiego wśród naszych rodaków za granicą. Zasluga jest to w pierwszym rzędzie Radcy Woj. p. E. Prezentkiewicza, kierownika Wydziału pow., sekretarza Wydziału pow., p. Z. Tyrałskiego i nac. lekarza pow. samorz. p. Dr. O. Grzegowskiego.

Ze wysiłki ich i starania dopięły swego świadczy o tem list, który poniżej przytaczamy w całości:

„Polonja. Jarosław, W.P. Starosta Edmund Prezentkiewicz. Dnia 29/8 1928. Szanowny Panie! Składam serdeczną podziękę za opiekę nad dziećmi memi, które brały udział w

wycieczce do Polski i powróciły zachwycone i uszczęśliwione, że widziały ojczysty kraj. Skorzystał dużo i pamiętny im będzie ten choć krótki pobyt w Polsce. Tu w Rumunji nie mamy polskich szkół średnich, chciałbym zaś koniecznie, aby moje dzieci uczyły się po polsku, więc udaję się do Szanownego Pana z prośbą, aby mi udzielił kilku informacji. Służę piętnaście lat maszynistą na kolei, mam lat czterdzieści, teraz gdybym chciał przenieść się do Polski, czy mógłby i łatwo znaleźć posadę, czy lata mojej służby w Rumunji zostałyby uwzględnione i gdzie się mam z prośbą o utrzymanie posady udać. Za tych kilka informacji zostałbym bardzo wdzięczny, gdyż nie mam nikogo w Polsce, aby mi je udzielił. Pozostaję z szacunkiem F. Nahrebecki m. p.

Jak się dowiadujemy w sprawie poruszanej w drugiej połowie listu naszego rodaka poczynił już odpowiednie kroki Wydział powiatowy w Dyrekcji kolejowej we Lwowie.

## Na strzeleckim szlaku.

Szeroki i bujny jest szlak strzelecki. Szeroki, bo pracy w każdym polu nie ma, a bujny jak życie polskie, które Wielki Gospodarz swym piugiem orze... A choć strzelcy swoje obywatelsko-żołnierskie obowiązki w szarym trudzie wypełniają i wiele o tem mówić nie lubią, to jednak są w ich pracy etapy, które rozgłosnem echem napełniają całe współczesne życie polskie. Nie umilkły jeszcze echa strzałów po zawodach przemyskich, a już historyczny szlak Pierwszej Kadrowej zadudniał krokami strzeleckich piechurów. Na igrzyskach kieleckich przyszły do głosu strzeleckie chóry i tony orkiestr, przesunęły się przed oczyma widzów roztańczone pary ludowe i sceny wypełniły aktorami-amatorami.

W dwa tygodnie niespełna później znowu rewja sportu strzeleckiego — IV. Narodowe Zawody Strzeleckie w Toruniu. Stanęli jako

szej chwili jeden z mych współtowarzyszy starszego konwoja.

— „Poluczył przykaz do czerezwyczejki, tam uwidisz!” — Odburknął tenże.

Szliśmy dalej w milczeniu, rozmyślając jaką to pracą los nas dzisiaj obdarzy.

Rozwidniało się powoli Wokół cisza... Słychać tylko skrzyp śniegu pod naszymi nogami. Gdzieś z podwórza jakiegoś domu zaszczekał pies, to znów dał się słyszeć trzask otwieranych drzwi lub okiennic, a tu i ówdzie zauważyć można było zaspanego jeszcze przechodnia

— „Pastoj!” — Zawołał „starszy”.

Stanęliśmy przed wielkim piętrowym domem wymalowanym od góry do dołu na czerwono. Nad głównymi drzwiami widniał wśród emblematów sowieckich napis: „Nowonikołajewskaja Czerezwyczejnaja Komisja po borbie z kontrrewolucyj, spekulacj i prestupienjem po dołżności.”

Starszy konwoj wszedł do wnętrza. Po jakimś czasie wyszedł z drugim, zapewne czekistą. Ten nas prowadził dalej. Minęliśmy miasto i weszliśmy na drogę wiodącą poprzez ugory, wzgórze i jary ku zdale na widnokręgu czerniejącemu lasowi. Przy drodze stała wielka szopa. Tu zaopatrzone nas w dzagany i łopaty. Tak uzbrojeni ruszyliśmy dalej.

— Do „chłodielni idiom!” — Szepnął z zadowoleniem jeden z więźniów, wskazując na

nieopodal wznoszącą się wielką lodownię, w której trzymano mięso przygotowane do transportu. Z zadowoleniem przyspieszono kroku, albowiem w lodowni chętnie pracowali więźniowie. Przy pewnym sprycie można było czasem odtupać kawał zamrożonego mięsa, a później w więzieniu gdzieś na piecyku ugotować.

Niestety oczekiwania zawiodły. Tuż obok „chłodielni” skręciliśmy na lewo, zdążając ku jarom.

Wstrząsnąłem się z obrzydzeniem. Słyszałem od innych na jakie to roboty chodzi się do jarów. O Boże! Cóż bym dał zato, aby się zwolnić, aby uciec, zapaść się pod ziemię, — uniknąć tego, co mię czekało!

Zesłały, zwolniłem kroku — pozostałem nieco w tyle

— „Nu pan idi paskariej!” — Zachęcał mię „konwoj”.

Ostatnim wysiłkiem woli zrównałem się z więźniami. Serce biło mi jak młotem, w głowie huczało... Szedłem, przymknawszy powieki, potrącany przez współtowarzyszy.

Skręciliśmy w czyste, zaśnieżone pole. Jakiś czas brnęliśmy po śniegu, aż natrafiliśmy na wydeptaną ścieżkę. — Ktoś przed nami szedł tą drogą... Kto?... Ślady były świeże, a ścieżka dość szeroka — szło zapewne więcej ludzi. Kto? Nie chciałem myśleć, drżałem jak we febrze, skurczyłem się i szedłem dalej. Podniosłem oczy

zawodnicy na stanowiskach strzelcy i strzelczynie. Odnieśli szereg sukcesów mimo bardzo poważnej konkurencji.

Jarosław ma w tym wypadku specjalnie wiele powodów do zadowolenia, gdyż zawodnicy jacy tu. Obwód reprezentowali nie zawodli. W skład reprezentacji, jak już donosiłem, wchodzili: Kmdt Obwodu ob. St. Janczewski, Kpt. rez. ob. Z. Bereźnicki i Strzelczyni ob. W. Wiercińska.

Wyniki jakie osiągnęli przedstawiają się jak następuje: I. Strzelanie z broni długiej wojskowej. 1. Strzelanie powszechne na 300 mtr., w konkurencji p. w. 5. miejsce ob. Bereźnicki (50 ogólne) 133 pkt., 7. miejsce ob. Janczewski (56 ogólne) 126 pkt., w konkurencji pań ob. Wiercińska 3. miejsce 48 pkt. — 2. Strzelanie ćwiczebne na 200 mtr. w klas. p. w. ob. Bereźnicki 4 miejsce 518 pkt. — 3. Strzelanie ćwiczebne na 300 mtr. ob. Bereźnicki 1. miejsce 140 pkt. — II. Strzelanie z broni długiej dowolnej na 300 mtr. ob. Bereźnicki 4. miejsce 138 pkt. III. Strzelanie z broni długiej małokalibrowej. 1. Strzelanie ćwiczebne na 50 mtr. ob. Bereźnicki 7. miejsce 197 pkt. (1 miejsce w klas. p. w.), w konkurencji pań ob. Wiercińska 1. miejsce 191 pkt. 2. Strzelanie o mistrzostwo Polski na 50 mtr. ob. Bereźnicki 4. miejsce 372 pkt. — IV. Strzelanie z broni krótkiej dowolnej na 50 mtr. w klas. p. w. ob. Bereźnicki 5. miejsce 315 pkt. — V. Strzelanie myśliwskie. 1. Strzelanie ćwiczebne do rogacza 50 mtr. w klas. p. w. ob. Bereźnicki 1. miejsce 19 pkt. 2. Strzelanie ćwiczebne do jelenia na 100 mtr. w klas. p. w. ob. Bereźnicki 3. miejsce 15. pkt. 3. Strzelanie o mistrzostwo Polski do jelenia na 100 mtr. w klas. p. w. ob. Bereźnicki 2. miejsce 14. pkt.

## Drukarnia Baumgartena

poszukuje ucznia do praktyki z ukończoną 3 kl. gimn. lub 7 wydziałowych

Las cały dyszał oparem mglistych fioletołów. Pogodne niebo lśniło porannych barw skalą. Przed lasem wił się kręty, głęboki jar. Ku temu to jarowi prowadził nas przewodnik — czekista.

— „Razstrielanych idiom choronit!” — Szepnął jeden z więźniów.

— „Gospadi pomituj!” — Westchnął drugi. Powiodłem wzrokiem po urwistych zakrętach jaru mieniących się od światła porannych i cieni.

Stanęliśmy na kraju urwiska. Spojrzałem w dół... Boże!... Przygotowany byłem na to, co ujrzałem, jednakże doznałem takiego wrażenia, że nie sposób wyrazić tego słowami.

Na zdeptanym, krwią zbrzydzanym śniegu leżało dziewięć najohydniej odartych z odzieży trupów. Jeden w zbrukanej krwią, poszarpanej bielźnie, drugi w spodniach tylko, inny znowu w podartej bluzie, lecz bez spodni, a wszyscy na śniegu bose lub w łachmany owinięte rozciągnęli nogi. Leżeli na wznak, z twarzami zadartymi ku niebu, na którym wzeszło właśnie czyste, jaśniejące słońce. Szeroko rozwartymi białkami świecące oczy, rozchylone, krwią ociekłe usta, zdały się wzywać pomsty na tych, którzy byli sprawcami ich śmierci.

Kto dokonał tego haniebnego czynu?... Kto i w imię czego pozbawił życia tych ludzi... bez sądu, bez udowodnienia jakiegokolwiek winy? Kto zbeszcześcił trupy odzierając je z odzieży?... Ludzie to, czy szakale?! (c. d. n.)

# ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW LIGI OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ!

Do  
Redakcji „Wiadomości Jarosławskich”  
w Jarosławiu.

W związku z zamieszczoną notatką w „Wiadomościach Jarosławskich” Nr. 26 z dnia 2. VIII. 1928. o doprowadzeniu między innymi i mnie do Komisarjatu Policji Państw. za kradzież, proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

Nie prawdą jest, jakobym został dnia 27. VII. br. doprowadzony wraz z Mikołajem Rypusiem i Karasiewiczem Maksymilianem do Komisarjatu Policji w Jarosławiu, natomiast prawdą jest, że dnia 27. VII. br. właśnie ja doprowadziłem Karasiewicza Maksymiljana za kradzież do rąk Policji, przyłapawszy przypadkowo owego złodzieja.

Jarosław, 4. IX. 1926.

Śliwiński Józef.

## KRONIKA

**Wyścigi kolarskie.** Komenda Obwodu Związku Strzeleckiego w Jarosławiu urządza w niedzielę, dnia 16 września ku uczczeniu 14 rocznicy wymarszu pierwszych Strzelców z Jarosławia w bój o Niepodległość **WYŚCIGI KOLARSKIE** Program: bieg 5 km. wyłącznie dla młodzieży szkolnej (4 nagrody). Bieg 15 km. O mistrzostwo miasta Jarosławia dla wszystkich stowarzyszonych i niestowarzyszonych powiatu jarosławskiego, lubaczowskiego, przeworskiego i łańcuckiego. I. nagroda: Puchar przechodni Kom. Obw. Zw. Strzeleckiego, szarfa i tytuł mistrza miasta Jarosławia. II. nagroda żeton złoty. III. nagr.: żeton srebrny. IV i V ndgr.: żeton brązowy. Po zawodach rozdanie nagród i dyplomów. Wpisy do powyższych biegów przyjmuje adjutantura Komendy Obw. Zw. Strzeleckiego ul. Słowackiego l. 7. I. p. (Bank rolniczy) codziennie od 11—12 i od 17—18 do dnia 15. września do godziny 12-tej w południe.

Wpisowe do każdego biegu 1 zł. Początek wyścigów o godz. 14.30 na gościńcu do Radymna przy głównej bramie X. Dyw. art. kon. **Festyn na „Ochronkę” S.S. Felicjanek.** W niedzielę dnia 9. września odbył się na Olszanówce doroczny festyn o urozmaiconym programie na dochód Ochronki S.S. Felicjanek.

Przedpołudniem o godz. 11 urządzono oryginalną reklamę festynową: Uczniowie II-go gimn. w odpowiednich kostiumach przy dźwiękach zaimprovizowanej muzyki własnej na autobusie udzielonym bezinteresownie przez Zarząd wojskowej autokolumny, objechali głównymi ulicami nasze miasto i zachęcali wymownymi słowami do jawienia się na festynie.

Popół. pogoda w całej pełni sprzyjała owej imprezie — zaroilo się też od młodzieży, jedynie wojska brakło i miejscowej inteligencji. Niewątpliwie sukces finansowy musiał być zadowalający.

**Nowy zakład gastronomiczny.** Znany jak najpochlebniej, restaurator lwowski p. Wilhelm Breitmayer, objął w Jarosławiu restaurację w Kasynie wojskowym garnizonowym.

Otwarcie przedsiębiorstwa, obejmującego oprócz restauracji, cukiernię i bufet warszawski, nastąpiło ubiegłej soboty.

Obszerne ubikacje zupełnie i gustownie odnowiono; a zawodowy, energiczny i zapobiegliwy restaurator czyni wszystko możliwe, aby to przedsiębiorstwo zajęło przodownicze miejsce w Jarosławiu.

Częste koncerty orkiestr wojskowych i dancingi familijne, będą uprzyjemniały pobyt Publiczności, a wraz z doskonałymi potrawami, wyborowymi przekąskami i różnorodnymi napojami, zachęcały do licznych zagaszczania.

**Turniej tenisowy o mistrzostwo Jarosławia na r. 1928.** Wyniki z III-go i IV-go dnia. **Gra pojedyncza:** Półfinały: Pp. Kołcz II-Sandig: 6:1, 4:6, 6:4; była to najbardziej interesująca gra turnieju, utrzymana w bardzo szybkim tempie; drugi półfinał: Pp. Kołcz I-Turnau: O:W-wygrawa p. Turnau (p. Kołcz został wezwany telegraficznie do Lwowa na rozgrywki o mistrz. miasta) a w finale stawia zacięty opór p. Kołczowi II. Pierwszego seta wygrywa lekko p. Kołcz 6:2, grając ofenzywnie — w drugim p. Turnau swą długą piłkę z prawej i z lewej i pewnym lobem utrzymuje przeciwnika zdala od siatki i nie dopuszcza od smasch'ów i wygrywa 7:5. Trzeci set po długiej walce kończy się wśród zapadających ciemności wygraną p. Kołcza II. 9:7. Czwarty set następnego dnia pewnie wygrywa p. Kołcz II. 6:3 — **Gra podwójna:** Półfinały: Pp. Krieger-Reich - Dworczyk-Sandig, 6:8, 6:3, 7:5 (rewanż za zeszłoroczną porażkę), Pp. Derczyński-Kołcz II. - Dyndowicz-Litwin, 7:5, 6:0. W finale para Derczyński - Kołcz II, odnoszą zasłużone zwycięstwo nad parą Krieger-Reich w 4 setach 6:2, 9:7, 3:6, 6:4.

**Gra mieszana:** Zwycięscy pp: Reczuszka i Kołcz II. w finale wygrywają z pp. Salpetrówną i Kriegerem 6:3, 6:0, a w finale z pp. Kobianką

i Grabowski 6:2, 6:2.

**Gra pojedyncza pań:** W finale p. Amonowa, która w półfinale nadspodziewanie wygrała z zeszłoroczną mistrzynią p. Reczuską, ulega p. Kobiance 6:4, 6:3.

O. T. Sokoła, który nader licznie obesał turniej, odniósł wielki sukces, zajmując pierwsze miejsce we wszystkich konkurencjach, a drugie w grze pojedynczej pań i mieszanej. S. T. Dror zajęło drugie miejsce w grze podwójnej i trzecie w pojedynczel panów. Pech prześladował L.K.T. którego gracze poodpadali w pierwszej kolejce we wszystkich konkurencjach. W porównaniu z turniejem w ubiegłym roku, należy zauważyć podniesienie poziomu gry u wszystkich uczestników, więcej pod względem technicznym, niż taktycznym.

**Występ Teatru akademickiego w Przeworsku** Ruchliwe, jak zwykle „Akademickie Koło Jarosławian” dało w sobotę 8 bm. w sali „Sokoła” w Przeworsku — przedstawienie farsy H. Zbierzchowskiego pt: „Kłopoty Pana Złotopolskiego” — Wypełniona po brzegi sala i ustawiczne huraganie śmiechu, wraz z nader sympatycznym przyjęciem ze strony publiczności, wynagrodziły amatorom poniesione trudy.

## PODZIĘKOWANIE

Inicjatorowie reklamy festynowej urządzonej w dniu 9 września b. r. niniejszem składają Szan. Zarządowi wojskowej Autokolumny w Jarosławiu serdeczne „Bóg zapłać” za bezinteresowne użyczenie swojego autobusu do reklamy.

**FOTOGRAF**  
**H. ZIEGLER**  
JAROSŁAW, Słowackiego 10 (Kolejowa)  
WYKONUJE: wszelkie roboty wchodzące w zakres nowoczesnej fotografii artystycznie starannie i **PO NISKICH CENACH.**

**A jednak OBUWIE TANIO**  
kupuje się najlepiej u  
**MAKSA KLEINA**  
JAROSŁAW, Grunwaldzka 17.  
= ŚNIEGOWCE po cenie fabrycznej. =

**NOWOŚCI**  
na płaszcze i suknie damskie, raglany, ubrania ang. oraz palta męskie we **WIELKIM WYBORZE** i **BARDZO PRZYSTĘPNYCH CENACH** poleca firma **MAKS KOHN**  
JAROSŁAW, Grunwaldzka L. 4.

**Drukarnia i wyrób pieczętek gumowych**  
**S. BAUMGARTENA, W JAROSŁAWIU**  
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie po cenach konkurencyjnych.

**NAWOZY SZTUCZNE**  
na sezon jesienny br. a to:

Tomasynę zagraniczną, 14—19%,  
Sól potasową 17—25%,  
Superfosfat mineralny i kostny 16—18%,  
Azotniak mielony i granulowany 20—23%,  
Siarczan amonu 20%,  
Kainit zwykły i pylasty,  
Wapno nawozowe palone mielone o zawartości 90% Cao dostarcza po oryginalnych cenach w całowagonowych ładunkach wprost z miejsca wysyłki, zaś wdrobnych ilościach ze swych magazynów w Jarosławiu na dogodnych warunkach kredytowych

**BANK ROLNICZY**  
Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.  
w **JAROSŁAWIU.**  
ul. Słowackiego L. 5

Prenumerujcie  
**„Wiadomości Jarosławskie”**

**Czy pamiętasz o Festynie na rzecz Komitetu Opieki nad dzieckiem??**  
**16 września 1928 rendez-vous całego Jarosławia w parku miejskim na Olszanówce!**